

# 168 Przed premierą dramatu Baltuszisa

Noc nie umyka jeszcze przed nadchodzącym dniem. Wokół mrok. Na skraju nieba — jak muśnięcie pędzla — pojawiła się biała krecha. W przeczuciu przedświłu pleją koguty. Zapowiadają nowy dzień.

Jeżeli planie kogutów zapowiada dzień — to w sztuce Baltuszisa jest zaledwie oczekiwaniem na świt.

„...Nie życie, a czarna, czarna noc... Ale każda noc się kończy... kiedy pleją koguty, przychodził rano. Dla nas też musi przyjść...” — mówi w końcowej scenie czwartego aktu Marytla.

Przemiana Marytli w tej sztuce nie jest przemianą rewolucyjną. O świadomości klasowej też tam mowy być nie może. Córnka, przypuszczalnie średniozamożnego chłopca, z miłości do Jonasa, syna chciwej bogaczki wiejskiej, przystaje na oszustwo, aby móc z nim razem wieść życie w tej wzbogaconej klasie.

Do przestępstw — których i ona była przyczyną — dochodzą nowe. Nowa rodzina Marytli nie coła się przed nłczym, aby zwiększyć swój majątek. I wtedy Marytla odchodzi, zostawiając zaplajzonego męża i chciwą na pieniądze rodzinę. Odchodzi — dokąd? Niewia domo. Reakty możemy nie tylko do-

myślać. Ta przyszłość i to „nowe” zarysowane jest w sztuce Baltuszisa bardzo mgliście. Np. Anielukie, komornica, przy pomina sobie słowa syna pracującego w Kownle: „Przyjdzie, matko, dzień i dla wszystkich słońce zaświeci”...

W dramacie Baltuszisa jest jednak coś, co każe nam z zapartym tchem śledzić akcję, co przejmuje nas do głębi. Być może, że sztuka ta dzisiaj stanowi wartość dokumentu czasów od nas niezbyt odległych, a dostatecznie ponurych.

Akcja dramatu Józefa Baltuszisa „Pleją koguty” rozgrywa się na wsi Litwy północnej w latach 1928-30. Sztuka ta jest debiutem dramaturgicznym Baltuszisa. Syn litewskiego robotnika kolejowego nie miał radosnego dzieciństwa. Pasąc bydło u bogaczy doznał niejednokrotnie dużych wstrząsów, a równocześnie zdobył ostrość widzenia siły kulactwa na wsi z okresu rządów burżuazji. W swojej twórczości literackiej w okresie międzywojennym Baltuszis występuje odważnie w roli demaskatora, należąc do grupy postępowych pisarzy Litwy, zwanej „Trzecim Frontem”.

Podczas gdy smutne doświadczenia dzieciństwa u Baltuszisa zaciężyły niewątpliwie na dramacie mroczną, przytła-

czającą atmosferą, posmaklem naturalizmu i słabym przy końcu, zbyt słabym akcentem optymistycznym — to z drugiej strony ten działacz rewolucyjny umle znakomicie pokazać w sztuce znaczący się na wsi podział klasowy, su gestywnie zanalizować kulacką duszę, odsłonić wżysk biedniaka, jego oczekiwanie na dzień, w którym i jemu zaświeciłoby słońce.

Premierę tej interesującej sztuki zobaczymy na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie w reżyserii Ireny Górskiej. Bardzo ciekawy jest fakt, że zespół aktorski w dyskusjach nad sztuką wysunął nową koncepcję zakończenia, którą przygotowała Irena Górka. Stąd też nasz teatr będzie organizował spektakle dyskusyjne, na których grane będą obie wersje zakończenia dramatu.

W sztuce Baltuszisa występują: Władysława Skwańska, Krystyna Syrewicz-Mosińska, Włodzimierz Saar, Andrzej Suchański, Janusz Cywiński, Danuta Markiewicz, Stanisław Wolicki, Marek Talarczak, Helena Stębowska, Hanna Szumowska, Wiktor Konar i Kazimierz Treger. Scenografia Leona Kaliszewskiego. Kostiumy Andrzeja Pronaszki.